



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
Komisji Gospodarki Narodowej (100.)  
oraz Komisji Budżetu  
i Finansów Publicznych (93.)  
w dniu 2 lipca 2013 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Perspektywy rozwoju specjalnych stref ekonomicznych.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej Marek Ziółkowski)

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Witając wszystkich obecnych, chciałbym powiedzieć, że to jest jubileuszowe, setne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w tej kadencji.

(*Głos z sali:* Szampana przynieść.)

Jeszcze można to ewentualnie nadrobić.

Z tym, że obecne posiedzenie jest to posiedzenie wspólne dwóch komisji, mianowicie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i Komisji Gospodarki Narodowej. Wiceprzewodniczący komisji, pan senator Gruszczyński, reprezentuje Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, my reprezentujemy Komisję Gospodarki Narodowej i chcemy zastanowić się nad kondycją specjalnych stref ekonomicznych.

Zaraz oddam głos pani minister, będą też jeszcze jakieś prezentacje.

Skoro dostaliśmy ten materiał, to chciałbym, żebyśmy powiedzieli, jak w tej chwili rząd ocenia i jak wszyscy inni oceniają kondycję specjalnych stref ekonomicznych, a zwłaszcza jakie są plany co do tego, jak długo mają one funkcjonować. Czy pani minister zechciałaby coś o tym powiedzieć? Bo ten materiał opisuje, że tak powiem, teraźniejszość i przeszłość, a mnie interesuje również przyszłość specjalnych stref ekonomicznych. Ale potem będą specjalne pytania.

O lobbing nie zadaję w tym momencie pytań, bo lobbingistów raczej na posiedzeniu nie ma.

Pani Minister, proszę bardzo, oddaję pani głos, proszę o wprowadzenie do debaty.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Pani Senator! Szanowni Panowie Senatorowie! Szanowni Prezesi Specjalnych Stref Ekonomicznych i Wszyscy Pozostali Goście!

To spotkanie jest dla nas bardzo miłym i ważnym zadaniem, ponieważ sądzimy, że po piętnastu latach funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych nadszedł dla nich czas przełomowy, dlatego że 2020 r. określa nam już termin wygaśnięcia funkcjonowania stref, co przy średnio

siedmioletnim okresie zwrotu podatkowego z inwestycji, które się czyni w strefie, powoduje, że nasz terminarz dokonywania ewentualnego przedłużenia działalności stref jest bardzo napięty. Mówię „ewentualnego”, choć Ministerstwo Gospodarki uważa, że nie jest to sprawa ewentualna w tej sytuacji gospodarczej, która teraz jest i na świecie, i – jak sądzimy – także w Polsce. Musimy dalej pozostać krajem atrakcyjnym, aby przyciągać inwestycje zagraniczne, ale także motywować krajowych inwestorów do większego zaangażowania kapitałowego i inwestycyjnego na terenie naszego kraju.

Jest to swego rodzaju nowy temat do dyskusji o specjalnych strefach ekonomicznych, że one nie są pomyślane jako ekskluzywne narzędzie przyciągania i – że tak powiem – dopieszczania tylko i wyłącznie inwestorów zagranicznych. One są instrumentem motywowania polskich przedsiębiorstw do większego zaangażowania inwestycyjnego na terenie Polski i przede wszystkim tworzenia miejsc pracy.

Sądzimy, że wyniki, które do tej pory przedstawiły strefy ekonomiczne, pokazują jasno, że mamy możliwość oddziaływania na rozwój gospodarczy zarówno lokalny, jak i regionalny. Za pomocą tego instrumentu mamy możliwość oddziaływania na poziom zatrudnienia, a także na poziom innowacyjności w Polsce. W strefach lokują się najmocniejsze przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa o najwyższym potencjale badawczo-rozwojowym i innowacyjnym i naszym głównym zadaniem jest właśnie uszlachetnianie tych inwestycji, które są robione w Polsce, ukierunkowanie wsparcia tam, gdzie to wsparcie będzie generowało przyszyły wzrost gospodarczy.

Jeżeli chodzi o bieżące dane statystyczne, to oczywiście są one w naszym raporcie. Pozwolę sobie potem przekazać głos pani dyrektor Korycińskiej, która będzie mogła więcej o tych liczbach powiedzieć, a teraz chciałbym się odnieść od razu do tego, o czym nadmieniał pan przewodniczący, mianowicie do przyszłości funkcjonowania stref ekonomicznych.

Tak jak tworzą się diamenty w ziemi, tak samo nasze działanie w ramach stref ekonomicznych podlega bardzo dużemu naciskowi, bardzo dużemu ciśnieniu, ciśnieniu generowanemu przede wszystkim przez Ministerstwo Finansów, więc sądzę, że jesteśmy już bliscy bycia takim diamentem najczystszej klasy...

(*Głos z sali:* Oszlifowanym.)

Już nawet można powiedzieć, że oszlifowanym. Wiem, że ta metafora wydaje się taka...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

...ale dobry szlif uwydatnia główne cechy diamentu, więc sądzę, że ten diament w postaci specjalnych stref ekonomicznych właśnie się rodzi. Bardzo wiele uwag – i teraz mówię to, broń Boże, bez żadnego uśmiechu – które otrzymaliśmy w ciągu poprzedniego roku czy półtora roku, dało nam asumpt do przeliczenia jeszcze raz efektywności stref, a także do tego, żeby jeszcze raz przejrzeć wszystkie zasady funkcjonowania stref. Jest szereg uwag, które warto by było uwzględnić, i chcemy je uwzględnić w systemie rozszerzania kryteriów, rozszerzania stref, kiedy zostanie podjęta decyzja o przedłużeniu ich funkcjonowania. Muszę powiedzieć, że mamy otwarte dwa fronty: to znaczy temat przedłużenia działania stref, a równocześnie zasad, na jakich będą rozszerzane strefy, czyli włączane poszczególne grunty.

Widzimy, że ukierunkowanie działań stref na tereny szczególnie słabe, na tereny, które wymagają szczególnie wsparcia, na przykład takie jak Polska wschodnia, jest oczywiście uzasadnione i oczywiście jest to uwzględnione w naszych propozycjach kryteriów. Ale są też tereny na obszarach, które wydają się absolutnie faworyzowanymi obszarami, takie jak obszary dużych miast czy obszary centrów, aglomeracji, i sądzimy, że interwencja w takich miejscach też ma swoje uzasadnienie, szczególnie wtedy, kiedy duże przedsiębiorstwa tam ulokowane decydują o zamknięciu swojej działalności, powstają punkty zapalne, gdzie wiele tysięcy osób traci pracę.

Taka bardzo udana interwencja wykorzystująca specjalne strefy ekonomiczne była podjęta podczas decyzji Fiata o redukcji zatrudnienia. Mieliśmy szansę pokazać, że ten instrument jest w stanie rozwiązać problemy, i to rozwiązać problemy w trybie operacyjnym, a nie tylko długofalowym, strategicznym. Chciałabym także wskazać na wszystkie działania dotyczące stoczni i pani prezes strefy pomorskiej z pewnością jest w stanie bardzo wiele powiedzieć na ten temat, ponieważ kreatywne, mądre i długofalowe rozwiązania nie rodzą się na kolanie, tylko rodzą się przy współpracy z samorządami, przy współpracy z firmami, które są w okolicy, i taka praca jest wykonywana równomiernie przez strefy przez te ostatnie lata.

Zadaniem dodatkowym, które strefy otrzymały w poprzednim roku i z którego zaczynają się wywiązywać w sposób satysfakcjonujący, jest wejście w szkolnictwo zawodowe, to znaczy łączenie szkół z zakładami pracy. Ewidentną wadą naszego systemu edukacyjnego jest to, że jest on równoległy do rynku pracy, a nie przecina się z nim, jeżeli chodzi o ukierunkowanie i jakość wykształcenia w szkołach zawodowych. Szkoły zawodowe są szkołami gorszego wyboru, są traktowane jako szkoły praktycznie bez żadnej wizji rozwojowej dla młodego człowieka. Młody człowiek nabywa kompetencji, które nie zapewniają mu zatrudnienia. Przy tej liczbie specjalistów bardzo wysokiej klasy, którzy są nie tylko w zarządach stref, ale także w firmach strefowych, jesteśmy w stanie stworzyć szybką ścieżkę łączenia kierunków edukacji szkolnictwa zawodowego z firmami, które są w okolicy, tak żeby młody człowiek nie musiał emigrować, nie musiał wyjeżdżać, tylko miał na miejscu zatrudnienie, jeżeli zdecyduje się wykształcić w odpowiednim kierunku.

Szkoły potrzebują dużo wsparcia, bo naprawdę też nie mają specjalistów, dlatego sądzimy, że ta współpraca na dłuższą metę spowoduje zmianę jakości szkolnictwa zawodowego w bardzo wielu gminach w Polsce czy w bardzo wielu powiatach, bo szczególnie powiaty odpowiadają za tę kwestię.

Jeżeli chodzi o terminarz czy nasze działania podejmowane w celu sfinalizowania tego procesu legislacyjnego dotyczącego okresu funkcjonowania stref, to jest on zapisany w naszych rozporządzeniach. W przypadku każdej strefy czas jej funkcjonowania jest ograniczony do 2020 r. Sądzimy, że powinna być procedowana zmiana tych rozporządzeń. Jesteśmy w stanie zrobić to stosunkowo szybko, w momencie kiedy zmiany zostaną zaakceptowane przez Komitet Stałej Rady Ministrów i w momencie kiedy bez uwag ministra finansów zostaną przyjęte przez Radę Ministrów. Ale jest to absolutnie wykonalne i bardzo szybkie do zrealizowania. Moglibyśmy to zrobić jeszcze w tym roku.

Nasze starania w celu porozumienia z ministrem finansów przedstawi pani dyrektor Korycińska, która ma tabelę rozbieżności. Jeżeli będą chcieli państwo poznać szczegóły, to oczywiście wszystkie przedstawi, jeżeli samą tabelę rozbieżności trzeba byłoby państwu przesłać, to oczywiście też chętnie prześlemy, żeby nie wchodzić w szczegóły i żeby nie zabierać za dużo czasu. Sądzimy, że powiązane – i tak zostało nam to przedstawione – kryteria rozszerzenia stref są zawarte w kilku różnych dokumentach i te dokumenty nie są dokumentami rangi ustaw, więc sądzimy, że też jest to kwestia ustaleń Rady Ministrów, żeby tych zmian dokonać.

Jest jeszcze trzeci pakiet działań, które muszą być bezwzględnie podjęte w stosunku do stref. To są takie czysto regulacyjne działania, między innymi działania zmierzające do zrównania statusu przedsiębiorców, którzy weszli do stref przed 2008 r. oraz po 2008 r., ponieważ nie jest zapewniona elastyczność względem wymogów zatrudnienia dla tych przedsiębiorców, którzy weszli do stref przed 2008 r., to znaczy oni mają trudniejsze kryteria do spełnienia, mimo że wchodzili do naszych stref w trudniejszym czasie. To już musi być zmienione ustawowo i mamy propozycje odpowiednich zmian. Chodzi też o zapisy precyzujące. Na przykład kiedy się wygasza zezwolenia, to jakie są konsekwencje wygaszania zezwolenia. Minister finansów nalega, by to doprecyzować, i my to rozumiemy, bo prawo musi być jasne i każdy musi wiedzieć, w jakich ramach prawnych się porusza.

Termin zgłaszania uwag przez ministra finansów był określony na 15 maja, minister finansów nalegał, żeby ten okres potrwał odrobinę dłużej. Mieliśmy dwa tygodnie temu przedstawiać te kwestie na posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów, ale ze względu na ustawy społeczne zostaliśmy jak gdyby wypchnięci z kolejki, jesteśmy znowu w kolejce i w przyszłym tygodniu, w czwartek temat stref ma być omawiany na posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów. Sądzimy, że jeżeli uda nam się przejść ten etap, to pozostaje już tylko kwestia Rady Ministrów.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że Ministerstwo Gospodarki jest za strefami w tych wszystkich aspektach. Co do Ministerstwa

Finansów, nikogo, co prawda, z Ministerstwa Finansów nie ma, jak rozumiem, jest wakat...

(*Głos z sali: Jest, ktoś się zgłosił.*)

Zgłosił się, jest? Dobrze, bo widziałem, że różne inne podmioty są reprezentowane.

To teraz, proszę bardzo, oddam głos pani dyrektor, by przedstawiła liczby, które nas będą interesowały. A potem kolejno.

**Zastępca Dyrektora  
Departamentu Instrumentów Wsparcia  
w Ministerstwie Gospodarki  
Teresa Korycińska:**

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu. Witam serdecznie.

Ja tak się zastanawiam, ponieważ mój kolega, prezes Zarządu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej ma przygotowaną prezentację i prawdopodobnie w tej prezentacji mogą być wartości liczbowe, a one będą łatwiej przyswajalne niż z takiego mówionego tekstu. Więc jeśli pan przewodniczący pozwoli, to może pan prezes Wojaczek przedstawi swoją prezentację, a gdy trzeba będzie uzupełnić, to wtedy ja uzupełnię.

**Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Rozumiem, dziękuję.

Tak, myślę, że tak, bo chodzi o to, żeby każde wystąpienie miało wartość dodaną i żeby nie było redundancji czy powtórzeń.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że niezmiernie się cieszę z tych czternastu stref ekonomicznych, które funkcjonują w Polsce. To jest co najmniej dziesięciu prezesów, wiceprezesów, widzę na tej sali wiele tych osób, czyli zainteresowanie tą problematyką jest duże, więc bardzo się z tego cieszę.

W takim razie zaraz potem oddam państwu głos jako dalszy ciąg prezentacji, bo wiadomo, jak te sprawy wyglądają od góry, a problemem jest, jak to wygląda od dołu, Pani Minister.

Zatem proszę bardzo o tę prezentację. Ile ona będzie trwała?

(*Prezes Zarządu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA Piotr Wojaczek: A ile pan przewodniczący da mi czasu? To jest wersja hardcorowa sześciogodzinna, przygotowana, żeby przekonać ministra finansów, ale skrócę ją do dziesięciu minut.*)

Tak, to w takim razie proszę próbować.

**Prezes Zarządu Katowickiej  
Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA  
Piotr Wojaczek:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Przede wszystkim zwracam uwagę na ten slajd otwierający prezentację „Polskie bieguny wzrostu”. Ci z państwa, którzy śledzą rozwój doktryn ekonomicznych, orientują się, że teoria biegunów wzrostu świetnie wpisuje się w to, co

udało się zrealizować dzięki programowi specjalnych stref ekonomicznych. Na tej mapie Polski zaznaczone są miejscowości, w których są strefy ekonomiczne. Oczywiście można dostrzec pewną asymetrię: na ścianie wschodniej jest mniej tych miast, zdecydowanie więcej stref jest w centrum i na południu Polski. Teoria jest taka, że miejsca ich rozwoju układają się w kształcie litery „T”, czyli wzdłuż autostrady A4 i autostrady A1. Jeśli chodzi o te miejsca, w których nie ma stref ekonomicznych, to nie ma ich tam nie dlatego, że ktoś ich nie chciał, tylko najczęściej dlatego, że nie ma tam potencjału społecznego, żeby zrobienie strefy cokolwiek dało, takich miejsc jest bardzo dużo.

Kolejny slajd prezentuje tabelę, która odpowiada na pytanie, czy narzędzie specjalnych stref ekonomicznych jest narzędziem prymitywnym, czy jest „passe” i czy nie jest stosowane przez nowoczesne, cywilizowane gospodarki. Liczba państw, które użytkują ten instrument, wzrosła w ciągu czterdziestu lat z dwudziestu pięciu do stu trzydziestu, właściwie każde państwo ma specjalne strefy ekonomiczne, choć nie zawsze się je tak nazywa. Francuzi potrafią tworzyć specjalne strefy w dzielnicach miast w celu ich rewitalizacji i to też są specjalne strefy ekonomiczne.

Jeśli chodzi o liczbę tych obszarów, to proszę zobaczyć, że wzrosła z siedemdziesięciu dziewięciu do trzech i pół tysiąca w 2006 r. Nie mamy nowszych danych, ale ta liczba raczej jeszcze wzrosła, niż zmalała, mogą dać głowę.

Kolejny slajd pokazuje, jak poszczególne strefy rozwijały się na przestrzeni ostatnich trzech lat. To, że są strefy, dla których te słupki wydają się bardzo małe, naprawdę nic nie oznacza. Nie ma stref gorszych i lepszych, tylko są strefy, którym przyszło działać w skrajnie niekorzystnych warunkach – na przykład nie posiadają w ogóle infrastruktury drogowej czy energetycznej – i w związku z tym uważam, że to, co dla moich kolegów wyraża się na przykład nakładami inwestycyjnymi rzędu 2 miliardów, jest pewnie większym osiągnięciem niż 14 miliardów dla Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej albo 20 miliardów dla Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Następny slajd pokazuje, jak rozwijają się strefy. Można powiedzieć, że wartość inwestycji i obszar stref rosną liniowo.

Jak kształtują się wskaźniki dotyczące miejsc pracy? Otóż one wyglądają prawie identycznie, gdyż istnieje jednak związek: przy pewnym poziomie technologii, które się stosuje, nie da się zrobić miejsca pracy za kwotę poniżej 0,5 miliona zł. Może państwo czytali w gazetach, że pan minister Grabowski pokusił się kiedyś o taką analizę, ile kosztuje jedno miejsce pracy w każdej ze stref. Pan minister wyliczył, że są takie strefy, w których państwo zapłaciło 250 tysięcy zł za utworzenie jednego miejsca, udzielając wsparcia, pomocy publicznej – oczywiście to jest kwota straszna – ale zapomniał dodać, że nasi klienci odebrali dopiero 12% pomocy, to znaczy, że oni wydali osiem razy więcej na to miejsce pracy, czyli żeby to miejsce pracy powstało, trzeba było wydać 1 milion zł czy 700 tysięcy zł, a państwo wsparło to 150 tysiącami zł. Taki drobiazg, ale cóż.

Rośnie także liczba nowych miejsc pracy, nie potrzeba o tym mówić.

Następny slajd powstał na podstawie badań firmy konsultingowej Ernst & Young. Dysponuje ona modelem eko-



nometrycznym, na podstawie którego można się pokusić o pewną analizę, uwzględniającą to, co się udało zrobić w specjalnych strefach ekonomicznych. Zwracam państwa uwagę na to, że wpływ specjalnych stref na rynek pracy jest naprawdę znaczący. Mówimy nie o 2,3%, tylko mówimy o punktach procentowych, czyli są takie miejsca, w których to bezrobocie wynosiło kiedyś 27% – mogę bez problemu wymienić takie miejsca na Śląsku – a dzisiaj wynosi 9%. Oczywiście pojawia się pytanie, czy należy dalej rozwijać tam strefę. Tak, gdyż dzisiaj tworzenie miejsc pracy przestało być głównym zadaniem strefy, a jest nim tworzenie innowacji i implementowanie technologii, czego nie da się zrobić bez wsparcia.

Proszę zobaczyć: PKB per capita jest wyższy o kwotę od 1 tysiąca 300 zł do 2,5 tysiąca zł w podregionach, w których jest strefa, w stosunku do tych, gdzie strefy nie ma. Co to znaczy? Proszę przemnożyć to razy sto tysięcy mieszkańców jakiejś miejscowości, to są naprawdę wspaniałe liczby.

Oczywiście można się spierać, które efekty funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych są ważniejsze: wymierne czy niewymierne. Łatwiej przedstawiać te wymierne. Otóż kapitał inwestycyjny przekracza dzisiaj 83 miliardy zł. Mówimy też o dwustu pięćdziesięciu tysiącach miejsc pracy, z czego nowych miejsc pracy jest około stu dziewięćdziesięciu tysięcy. Tamte dodatkowe miejsca pracy też wymieniamy, i to z dumą, bo dzięki strefom te miejsca po prostu nie zostały zlikwidowane. Mało tego, one zostały zahibernowane na kilka lat do przodu, to jest istotne.

Kolejne efekty funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych: nowe technologie – to nie podlega kwestii, wzrost PKB – ewidentny, także poprawa bilansu płatniczego. Nie wiem, czy państwo macie świadomość, że przy tych nakładach inwestycyjnych około 60% wytworzonych w strefach produktów trafia za granicę. Gdyby przyjąć, że sprzedaż firm, które są w strefie, to jest 150–160 miliardów zł – i ona jest raczej zaniżona niż zawyżona – to znaczy, że wpływ tego, co eksportujemy, na poprawę bilansu płatniczego jest kolosalny. Rozumiem, że w tym towarzystwie nie trzeba mówić, co to oznacza.

Ale efekty niewymierne są według mnie – tak to czuję intuicyjnie – nie mniej ważne, a może nawet bardziej wartościowe. Powstała specjalizacja regionalna. To jest coś, do czego bez stref w większości województw by nie doszło. Ta specjalizacja to jest ten pomost do programów unijnych czy do programowania strategii unijnej mówiącej o tych inteligentnych specjalizacjach. Od tego jest jeden krok do efektu klastrowego. Klastrowe na świecie nie budowało się w ciągu trzech lat, i to jeszcze z poziomu rozporządzeń Rady Ministrów, tylko budowało się je w sposób spontaniczny, tworząc odpowiednie warunki. To trwało po piętnaście, dwadzieścia kilka lat. Dzisiaj w wielu strefach po piętnastu latach doszło do osiągnięcia masy krytycznej tych wszystkich czynników z tej triady otoczenia i dzisiaj ten efekt zaczniemy rozwijać, gdzieś tam jeszcze dopiero budować, bo nie wszystkie strefy są na tym samym poziomie. Tak naprawdę efekt będziemy mogli ocenić może po 2025 r. Ale jak dzisiaj tego nie zrobimy albo to zaprzepaścimy, to będzie gorzej.

Poprawa kultury przemysłowej – w ogóle nie ma o czym rozmawiać. Czy państwo macie świadomość, że kontakt nauki i przemysłu buduje się interpersonalnie?

Nie ma prawie że żadnych instytucjonalnych rozwiązań pchających naszą naukę w ramiona przemysłu. Wręcz odwrotnie – uważam, że istnieje duża niechęć, wynikająca pewnie z kompleksów. Ale my w strefach kojarzymy naukę z przemysłem interpersonalnie.

Bardzo istotne są też dwa ostatnie efekty niewymierne: to jest likwidowanie efektu wykluczenia – a dzisiaj wyłączenia – i aktywizacja społeczna. I na dole slajdu jest przytoczony model Petera Warra. Jeden z naukowców Uniwersytetu Łódzkiego – od tego czasu nazywamy to szkołą łódzką – posłużył się metodą Petera Warra, to jest metoda, która porównuje strumienie wpływające do strefy, czyli to, co musi zainwestować budżet, ze strumieniem wypływającym, i, proszę państwa, jedna złotówka, którą budżet wpłaca w postaci pomocy publicznej, daje 7 zł w tym modelu na wyjściu. Spodziewałem się, że to będą właśnie takie kwoty, ale teraz mamy na to dowód.

Ministerstwo Finansów oczywiście ma swoje zastrzeżenia, i bardzo dobrze, że je ma, ale jest wśród nich wiele takich, które bardzo łatwo jest odrzucić, posługując się prostą logiką. Chodzi na przykład o zakłócanie konkurencji. Gdyby przyjąć, że zakłócanie konkurencji jest proporcjonalne do środków, które się przeznaczają na pomoc publiczną, a to jest teza, której nie trzeba udowadniać, to chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że w latach 2007–2013 programy pomocowe, które liczymy w setkach miliardów, stworzyły około dwustu dziewięćdziesięciu tysięcy miejsc pracy, podczas gdy 13 miliardów zł pomocy dla stref stworzyło ich w ciągu siedemnastu lat dwieście pięćdziesiąt tysięcy. Nie trzeba się specjalnie zastanawiać nad tym, co bardziej zakłóca konkurencję, a co jest bardziej efektywne.

Następny slajd przedstawia zmiany proponowane przez Ministerstwo Finansów. Chciałbym się skupić na pkt 6: „Warunek 130% krajowego bezrobocia”. Otóż warunek 130% średniej krajowej stopy bezrobocia jako warunek podstawowy do stworzenia nowego miejsca strefowego w Polsce nie tylko jest krzywdzący, ale także pcha nas w ramiona Polski bezrobotnej. Dlaczego? Co to jest 130%? Proszę państwa, skoro jest takie bezrobocie, 18% – bo dzisiaj jest tyle – to są to najczęściej miejsca, w których nawet jak stworzymy strefę, to nic nie powstanie, nic się nie wydarzy, brak jest tego impulsu, tego potencjału społecznego. Przynajmniej od ośmiu lat stosujemy taką zasadę, że jeżeli są takie miejsca, w których naszym zdaniem utworzenie strefy naprawdę nic nie da, to szukamy miejsc o potencjale, oddalonych nie więcej niż 20 km od tego miejsca, i tam robimy strefę, tam znajdujemy warunki, w których powstają nowe miejsca pracy. Pozostali ludzie tam po prostu dojadą.

Na kolejnym slajdzie chciałbym zwrócić uwagę na pkt 4: „Destrukcyjny efekt kotwiczenia”. Proszę państwa, wydaje mi się, że strefy są dzisiaj nie tylko narzędziem przyciągania nowych inwestycji, ale istnieje także inne zastosowanie stref o kolosalnym znaczeniu, mianowicie są elementem polityki kotwiczenia. Polityka kotwiczenia polega na tym, żeby stworzyć takie warunki naszym klientom, inwestorom, i nie ma znaczenia czy zagranicznym, czy polskim, żeby nie chcieli tego biznesu przenosić. To, że te firmy przechodzą z zachodu na wschód, to jest migracja kapitału do miejsc, gdzie są przyjaźniejsze – eufemistycz-

nie – warunki do prowadzenia biznesu, i skoro w Polsce jest tysiąc sześćset zezwoleń i 83 miliardy zł, to znaczy, że oni wpadli do nas na chwilę: na dziesięć, piętnaście, dwadzieścia lat. Naszym zadaniem jest ich zatrzymać jak najdłużej. Ale jeżeli odejdą, bo odejdą, to ma po nich pozostać to, co najcenniejsze, czyli centra logistyczne i ośrodki badawczo-rozwojowe, bo ich wartość dodana zastąpi nam te tysiące miejsc pracy o innym poziomie, które będziemy musieli stworzyć. Próba ograniczenia wydłużenia okresu funkcjonowania stref jest destruktywna wobec efektu kotwiczenia, który strefy, dzięki polityce ministra gospodarki, budują z takim mozołem.

My, jako zarządzający, mielibyśmy... To nie to. To jest akurat ciekawy slajd, bo on mówi o tym, jak się liniowo rozkłada spadek atrakcyjności, czyli to, co może inwestor, który przychodzi dla pieniędzy, bo przecież nie przychodzi dla naszych pięknych oczu. Za dwa lata on de facto nie ma szans nic odebrać, bo to, co odbierze, to jest w najlepszym przypadku 18% z 50%, czyli to są... Kolejny slajd pokazuje, jak oceniają ten instrument inwestorzy, ilu z nich planuje reinwestycje. Jeżeli okres funkcjonowania stref nie będzie przedłużony, to nowe inwestycje planuje 51% inwestorów, a jeżeli będzie przedłużony, to 81% naszych klientów zrobi kolejne projekty.

Następny slajd pokazuje te bieguny wzrostu w regionach. Specjalne strefy ekonomiczne obejmują tereny o łącznej powierzchni 15 tysięcy 829 ha i to są te miasta, które państwo widzieliście na mapie: sto czterdzieści sześć miast, dwieście dziesięć gmin. Praktycznie rzecz biorąc, nie jesteśmy wszędzie, ale jednak...

To jest slajd bardzo cenny. Otóż według raportu KPMG, jeżeli wydłużymy funkcjonowanie stref przynajmniej do roku 2026... Zarządzający postulują, żeby w ogóle zlikwidować tę datę i sterować tym z poziomu zezwoleń, co będzie świetnym uelastycznieniem tego produktu, gdyż będzie można wspierać specjalizację regionu, wspierając dłuższym okresem ulgi podatkowej te specjalizacje, które są nam potrzebne. Czyli jeżeli Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna buduje IT, to IT powinno dostać piętnaście lat zwolnienia, a jakaś inna specjalizacja, mniej korzystna dla nas – okres pięcioletni, ale też powinna otrzymać wsparcie. Tak to robią Czesi. Wydłużenie okresu funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych spowoduje wzrost nowych inwestycji o 40 miliardów zł, tak to jest wyceniane. KPMG szacuje, że jeżeli przedłużymy ten okres do 2026 r., to tyle inwestycji możemy zebrać.

Czy ktoś zdrowo myślący zrezygnuje z narzędzia służącego do przyciągania inwestycji, o które wszyscy walczymy, skoro otoczenie je stosuje? Na kolejnym slajdzie jest prezentowane porównanie warunków udzielania pomocy publicznej na przykładzie Czech. Czesi na dzień dobry robią strefę tam, gdzie klient sobie życzy. Od 1 stycznia przedłużyli z pięciu do dziesięciu lat okres strefowy. My tworzymy obszary – to ma bardzo duże, korzystne znaczenie, bo wtedy porządkujemy plan zagospodarowania przestrzennego, powstają parki przemysłowe. Czesi robią troszkę inaczej, ale jednak nasz mechanizm jest mniej elastyczny niż ich.

Chciałbym zwrócić również uwagę na wysuwane zastrzeżenia, że przedłużenie okresu funkcjonowania stref skonsumuje bardzo dużo środków budżetowych. Otóż

w nowej perspektywie programowej pułap pomocy w zdecydowanej większości województw spada do poziomu 25% wsparcia maksymalnego. Jeżeli dzisiaj nasz klient wyda 10 milionów zł, to może odebrać, nie płacąc podatku, 5 milionów. Od 1 stycznia przyszłego roku odzyska tylko 2,5 miliona, a więc mówiąc szczerze, z samych przepisów unijnych wynika, że wydatki z budżetu na ten cel zostaną zmniejszone o połowę. A ile ta pomoc wynosi dzisiaj? Za rok 2012 jest to około 1 miliarda 400 milionów zł – tyle nasi klienci odebrali pomocy. W 2010 r. ta kwota wynosiła 1 miliard 200 tysięcy zł, ale cała pomoc fiskalna wynosiła 70 miliardów zł.

Proszę zobaczyć: 70 miliardów to jest cała pomoc fiskalna, z czego tylko 1 miliard 230 milionów przeznaczono dla specjalnych stref ekonomicznych, z takim efektem.

Jakie my, jako zarządzający, mielibyśmy życzenia? To już ostatni slajd.

Po pierwsze, ustalenie bezterminowego okresu funkcjonowania programu specjalnych stref ekonomicznych, pozostawienie tego w gestii ministra gospodarki, który w zatwierdzanych przez siebie planach rozwoju strefy wskazuje: strefa X udziela wsparcie na piętnaście lat dla takiej i takiej specjalności, dla takiej i takiej specjalizacji – dziesięć, a dla innych w ogóle nie udziela wsparcia.

Po drugie, przyznanie ministrowi gospodarki prawa wydawania rozporządzeń określających granice poszczególnych stref oraz rozporządzeń w sprawie zmiany granic – w ten sposób zyskamy kolosalnie na szybkości. Powiedzmy, że mam dużego klienta, który mówi, że owszem, te 30 milionów, które dostanie z innej ustawy wspierającej jakiejś podmioty o szczególnym znaczeniu, jest okej, ale on potrzebuje budować w tym miejscu ze względu na logistykę i warunki i potrzebuje tu strefę. Dzisiaj to trwa czternaście, szesnaście miesięcy, klienta już nie ma. W tym systemie potrwa to trzy miesiące.

I uregulowanie terminu obowiązywania zezwoleń wydanych w okresie 2001–2008, o czym mówiła pani minister. O tej części klientów troszkę się zapomina, a element kotwiczenia, czyli poprawienia dla nich warunków, nic nie kosztuje. Chodzi o zrównanie otoczki prawnej dla zezwoleń wydanych między 2001–2008 z tymi, które zostały wydane później.

Bardzo dziękuję. Trwało to dłużej, ale...

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Czy pani minister w imieniu Ministerstwa Gospodarki zgadza się z tym ostatnim slajdem?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Iłona Antoniszyn-Klik:**

To były wyjściowe, częściowo też nasze postulaty, może nie aż tak odważne, ale sądzimy, że te propozycje, które zostały zaprezentowane, są przemyślane, to znaczy wiemy, że długie oczekiwanie na decyzję powoduje, iż niestety część inwestorów zrezygnuje. Mamy teraz na przykład taką sytuację bardzo napiętą, jeżeli chodzi o Stocznnię

Szczecińską, możemy stracić bardzo dużego inwestora właśnie dlatego, że przedłużamy ten proces decyzyjny dotyczący rozszerzenia strefy. Wiemy, że w tym czasie inne kraje próbują nam klientów podebrać. To znaczy jest już zidentyfikowany inwestor, odkrył się, bo złożył dokumenty, jest to w tym momencie publiczna informacja, a im dłużej to trwa, tym dłużej istnieje możliwość podebrania go nam przez inne kraje.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Teraz pani dyrektor Korycińska i potem chciałbym poprosić szefów stref o ewentualne uwagi, takie ogólniejsze, żebyśmy wiedzieli, jakie mają dezyderaty.

Najpierw proszę o uzupełnienie tej wypowiedzi, proszę bardzo. Dopiero później oddam głos panom senatorom, bo Senat na posiedzeniu komisji reprezentują sami mężczyźni.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

A potem, oczywiście, żeby to było pokazane, bo to jest właśnie sprawa decydująca.

To w takim razie Ministerstwo Gospodarki. Proszę bardzo.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Instrumentów Wsparcia w Ministerstwie Gospodarki Teresa Korycińska:**

Jeśli chodzi o efekty funkcjonowania stref, to ja już może nie będę uzupełniała liczb, ponieważ pewnie nikt nie zapamięta więcej tych liczb. Poza tym raport z funkcjonowania stref został przekazany do Sejmu i jest na naszej stronie internetowej, więc jak ktoś będzie chciał poznać szczegóły...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, myślę, że już mają państwo wiedzę na ten temat.

Może bardziej przybliżyć propozycje ministra finansów oraz nasze, jeśli chodzi o dalsze kryteria funkcjonowania stref. Pan prezes Wojacek wspominał tylko o jednym, mianowicie o kryterium 130% średniej krajowej stopy bezrobocia jako propozycji ministra finansów. Może ja to bardziej uszczegółowię.

Mianowicie jeśli chodzi o obejmowanie nowych terenów, zarówno gruntów publicznych, jak i prywatnych, minister finansów oczekuje, że będziemy składać wnioski o utworzenie stref tylko w przypadku tych powiatów, w których stopa bezrobocia wynosi co najmniej 130% średniej krajowej. My proponujemy, aby w przypadku gruntów publicznych, czyli będących własnością gmin lub spółek zarządzających strefami, to była co najwyżej średnia krajowa – jeśli chodzi o stopę bezrobocia – lub żeby ewentualnie jeszcze wziąć pod uwagę inne kryteria, mianowicie jeśli w danym powiecie stopa bezrobocia wynosi 130% średniej krajowej, to strefa powinna obejmować również wszystkie powiaty, które sąsiadują z tym powiatem, ponieważ, jak już było mówione, jeżeli dany powiat o wysokiej stopie bezrobocia z różnych względów nie jest interesujący dla inwestora, to przez sam fakt mobilności czy dojazdu pra-

cowników z sąsiednich powiatów projekt jest absolutnie możliwy do zrealizowania. Jeżeli chodzi o powiat, który ma stopę bezrobocia 130% i powiaty sąsiednie, lub jeśli chodzi w ogóle o powiaty o co najwyżej średniej krajowej, to postulujemy, żeby z tego kryterium ograniczenia cokolwiek wyłączyć województwa Polski wschodniej, ponieważ tam, jak się popatrzy na przykład na województwo podlaskie, to jeżeli weźmiemy pod uwagę stopę bezrobocia, przykładowo te 130% średniej krajowej czy nawet średnią krajową, to cały środek, 40% powiatów z Polski wschodniej się nie kwalifikuje, więc też nie ma...

Uważamy także, że niekiedy utworzenie strefy jest konieczne z powodów, o których wspomniała pani minister. Przykładowo Huta Częstochowa planuje w tej chwili zwolnić tysiąc pięciuset pracowników. Częstochowa jako miasto ma stopę bezrobocia poniżej 130%, nawet poniżej średniej, a jednak uważamy, że powinniśmy tam podjąć jakieś działania, bo tysiąc pięćset osób to już jest ta skala, w przypadku której rząd powinien interweniować.

Takim kryterium może być też wskaźnik podstawowych dochodów podatkowych na jednego mieszkańca powiatu. Uważamy, że jeżeli wynosi on poniżej średniej, to powinno to być kryterium pozwalające na tworzenie tam obszarów specjalnej strefy ekonomicznej. To takie są różnice.

Jeśli chodzi o ministra finansów, to uwzględnia tylko jedno kryterium: co najmniej 130% i koniec, bez powiatów sąsiednich. Uważamy, że jest to bardzo sztywne stanowisko, i tak jak powiedział pan prezes, powoduje, że uważamy, iż 130% jest to stopa bezrobocia społecznie akceptowana, a według nas tak nie jest.

Minister finansów podtrzymuje 130% średniej krajowej stopy bezrobocia, również jeśli chodzi o grunty prywatne. My w tej chwili mamy opracowane kryteria włączania gruntów prywatnych do stref i jednym z takich kryteriów jest kryterium określonej wartości inwestycji lub tworzenie miejsc pracy. W tym przypadku możemy iść, powiedzmy, na taki kompromis, żeby z tego kryterium korzystali tylko ci, którzy stworzą określoną liczbę nowych miejsc pracy. Oprócz tego są jeszcze kryteria innowacyjności technologii, kryterium BPO i żeby te kryteria nadal zachować. Takie są różnice pomiędzy stanowiskami, jeśli chodzi o włączanie gruntów do stref.

Ponadto minister finansów uważa, że brak jest uzasadnienia dla włączania do stref zakładów w toku. Może wyjaśnię, co to jest. Po prostu to jest zakład, który funkcjonuje i planuje zrealizowanie nowej inwestycji. Najczęściej ta nowa inwestycja pozwala mu na utrzymanie tych miejsc pracy, które już są w tym zakładzie, bo bez nowego produktu, bez nowych technologii, on po prostu traci odbiorców na swój wyrób. Czyli te inwestycje cechują się tym, że one są z reguły wysokonakładowe, ale tworzą mniej miejsc pracy w porównaniu z inwestycjami typu *greenfield*. Uważamy, że jest to bardzo cenne, ponieważ o te miejsca pracy też musimy dbać: o te, które są. Jednak minister finansów w ogóle nie widzi uzasadnienia, by udzielać pomocy takim firmom. I to jeśli chodzi o włączanie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Szefowa mi podpowiada, żeby podać państwu, o jakich zakładach w toku mówimy. Sprawa Olsztyna i firmy Michelin. To jest zakład, który miał olbrzymie problemy,



uruchomiono nowe inwestycje, mają cztery tysiące miejsc pracy. Jeśli dobrze pamiętam, to realizują już trzecią lub czwartą inwestycję i wiadomo, że gdybyśmy nie objęli strefą tego zakładu, to Michelin ma fabryki na całym świecie i bez problemu podjąłby decyzję, że realizuje ten projekt w każdym dowolnym miejscu.

Drugi taki sztandarowy przykład to jest LG w Mławie. Gdyby LG w Mławie nie dostało strefy i nie zrobiło nowych inwestycji, to prawdopodobnie po tym zakładzie, który jest praktycznie podstawowym dla funkcjonowania Mławy, dla ludzi w Mławie – tam jest kwestia dwóch tysięcy nowych miejsc pracy – pozostałoby już tylko wspomnienie.

Oczywiście jest jeszcze Lafarge, Saint-Gobain na Śląsku, więc ten problem włączania zakładów w toku dotyczył mnóstwa tego typu światowych koncernów i światowych marek.

Oczywiście są też takie, powiedzmy, mniejsze problemy, bardziej organizacyjne. Minister finansów obawia się, że jeżeli obejmujemy strefą zakład będący w grupie kapitałowej, a pozostałe zakłady znajdują się w odległości 100 czy 200 km od niego, to wtedy przedsiębiorca może przenosić pracowników między zakładami. To jest troszeczkę tak, jakby minister był przekonany o tym, że przedsiębiorcy w strefach będą robić wszystko, żeby starać się nas oszukać, więc to jest dla nas rozumowanie trochę...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, oczywiście będziemy starali się zwiększać kontrole i kontrolujemy, spółki strefowe kontrolują firmy, kontrolują realizację zezwoleń itd. Na pewno na spółki kapitałowe trzeba zwrócić zdecydowanie większą uwagę: czy rzeczywiście nie tyle pracownicy, ile w ogóle działalność nie jest tam jakoś przenoszona między spółkami, i to po prostu tylko wymaga więcej kontroli. Uważamy jednak, że wydanie zakazu jest wylaniem dziecka z kąpielą.

To właściwie byłyby główne rozbieżności.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Teraz popatrzymy na te rozbieżności z drugiej strony. Niech się broni Ministerstwo Finansów. Proszę bardzo.

### **Naczelnik Wydziału Polityki Regionalnej w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Mariusz Borek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mariusz Borek, Ministerstwo Finansów.

Niestety pan minister nie mógł dzisiaj uczestniczyć w tym spotkaniu.

Nie chciałbym zajmować wiążącego stanowiska, ale jak najbardziej podtrzymuję te uwagi, które przedstawiła pani minister i pan prezes Wojaczek. Myślę, że będą one przedmiotem dyskusji na najbliższym posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów i na pewno zapadną jakieś rozstrzygnięcia w tych sprawach, tak że jak najbardziej potwierdzam.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście myśleliśmy, że będziemy mieli pełniejsze naświetlenie tych różnic, ale w takim razie zanim oddam głos senatorom, chciałbym oddać głos szefom czy prezesom poszczególnych stref ekonomicznych.

Kto chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo. Oczywiście proszę o przedstawianie się do protokołu.

### **Dyrektor Oddziału w Mielcu Agencji Rozwoju Przemysłu SA Mariusz Błędowski:**

Mariusz Błędowski, Specjalna Strefa Ekonomiczna Euro-Park Mielec. Jedna z dwóch stref zarządzanych przez Agencję Rozwoju Przemysłu i jednocześnie najstarsza strefa w Polsce, 1995 r., osiemnaście lat, pełnoletniość osiągniemy w tym roku. Dwa lata temu senacka Komisja Gospodarki Narodowej wizytowała strefę w Mielcu i panowie czy państwo senatorowie mieliście okazję zobaczyć, jak to wygląda w praktyce. Widać było przedsiębiorców i ich inwestycje, kulturę przemysłową, można to było zobaczyć w niektórych zakładach, w szczególności w Polskich Zakładach Lotniczych, więc to jest ten element niemierzalny tego, co przynoszą inwestycje w strefach: są inkubatorem innowacyjności.

Od tego czasu w strefie mieleckiej dokonał się kolejny postęp, mianowicie w grudniu ubiegłego roku zostało otwarte Regionalne Centrum Transferu Nowoczesnych Technologii Wytwarzania. Jest to powrót do szkolnictwa zawodowego, ale na poziomie XXI wieku.

Agencja Rozwoju Przemysłu to nie tylko strefa mielecka, to również strefa tarnobrzaska. W sumie jesteśmy mniej więcej w pięćdziesięciu miastach i gminach od Przemyśla po Szczecin.

Jak to wygląda w praktyce, jakie są efekty – rzeczywiście można było zobaczyć i przeczytać w raporcie. Sytuacja przedstawia się tak, że posługujemy się prawem, które zostało uchwalone przez Sejm, przyjęte przez Radę Ministrów, a w stanowisku ministra finansów z początku tego roku jest zdanie, pod którym podpisał się w imieniu ministra sekretarz stanu, że minister nie akceptuje prawa, które przyjął jego rząd. Tego nie mogę zrozumieć. Mianowicie uważam, że skoro jest prawo, powinniśmy je stosować. Jeśli widzimy, że trzeba zmienić, udoskonalić prawo, powinniśmy nad tym pracować, ale nie może być przerwy w stosowaniu tego prawa. To tak, jakbyśmy chcieli przejść z ruchu prawostronnego na lewostronny, i w związku z tym uznali, że dopóki nie uchwalimy nowego kodeksu, to nie jeździmy. A taka jest w tej chwili sytuacja i tracimy inwestorów.

Po opublikowaniu mapy pomocy publicznej czy propozycji mapy pomocy publicznej strefy już od 2014 r. tracą swoją siłę przyciągania. Warszawa będzie miała 15%, tylko cztery województwa wschodnie będą miały 50% pomocy publicznej, więc już tylko z tego powodu, o czym wspominał pan prezes Wojaczek, budżet będzie miał się lepiej, bo wszystkie nowe projekty, które powstaną, nie będą już

korzystać z pomocy publicznej w takiej wysokości jak obecnie, a zatem, że tak powiem, kasa budżetu, będzie w mniejszym stopniu nadwerżona.

Poza tym powiem jeszcze jedno: przedsiębiorcy korzystają wtedy, kiedy mają zysk. Najpierw wydają pieniądze na budowę fabryk, na ich wyposażenie, na szkolenie pracowników, rozpoczynają produkcję, płacą podatki od pracowników, czyli napędzają koniunkturę i niejako zarabiają na to, co budżet im zwróci po kilku latach. Czyli to nie są pieniądze wyciągnięte z budżetu, tylko zapracowane przez tych inwestorów. Ryzyko tych inwestycji jest tylko i wyłącznie po stronie przedsiębiorców, nie po stronie Skarbu Państwa, i to jest sytuacja, powiedziałbym, komfortowa. Chyba nie ma drugiej takiej formy pomocy publicznej w Polsce, która byłaby tak bezpieczna i tak korzystna dla budżetu. My sami widzimy, że rzeczywiście trzeba pewne zmiany wprowadzić do ustawodawstwa, ale uważam, że to nie może blokować rozszerzania stref i przedłużania czasu funkcjonowania stref.

Nasz wniosek dotyczący rozszerzenia czeka od kwietnia ubiegłego roku. Nawet jak wynik będzie pozytywny, to pewne efekty są już nieodwracalne, gdyż pewne projekty nie zostaną zrealizowane: albo inwestorzy poszli już gdzie indziej, albo projekty zostały zrealizowane w jakimś mniejszym stopniu w innych lokalizacjach. Tak że już ponosimy straty i przedłużanie tego stanu rzeczy jest po prostu działaniem na niekorzyść interesu państwa polskiego.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani prezes Kamińska. Proszę bardzo.

### **Prezes Zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Spółka z o.o. Teresa Kamińska:**

Dziękuję bardzo.

Ja króciutko, bo w zasadzie już prawie wszystkie argumenty padły. Chciałabym tylko powiedzieć, że ponad rok temu w tej samej sali odbyło się spotkanie, również z udziałem Ministerstwa Finansów, które reprezentował wiceminister, i wtedy padło stwierdzenie, że w zasadzie Ministerstwo Finansów jest już na etapie tworzenia nowego instrumentu, więc po co przedłużać okres funkcjonowania stref itd. I wtedy padł taki wniosek, że my oczywiście jesteśmy zainteresowani każdym nowym narzędziem, bo strefy też ewoluują, i jesteśmy na to przygotowani: powstają parki naukowo-technologiczne i rzeczywiście zagospodarujemy w sposób bardzo innowacyjny i nowoczesny te tereny, które by tak naprawdę upadły, gdyby nie pomoc strefom. I to jest narzędzie, które można świetnie wykorzystać, tylko trzeba chcieć je wykorzystać. I wtedy właśnie wnioskowaliśmy, że oczywiście jesteśmy gotowi na to nowe narzędzie, ale ono musi wejść wtedy, kiedy już będzie gotowe, a do tego czasu nie można hamować tej dynamiki, którą mają strefy, bo to jest ze stratą nie tylko dla stref, ale ze stratą dla całej gospodarki i przede wszystkim dla społeczności lokalnych. Po roku nie mamy żadnej nowej propozycji, żadnego innego, nowego narzędzia, więc myślę, że to nie jest tak, iż

to narzędzie pojawi się w ciągu miesiąca, dwóch, i możemy sobie pozwolić na to, aby wygasić działalność stref.

Myślę, że na wszystkich spotkaniach wszystkie samorządy – od lewa do prawa – podkreślają, czym jest dla takiej społeczności lokalnej pojawienie się strefy, dlatego że to nie jest tylko inwestor, tam się zaczynają dziać świetne rzeczy: powstaje infrastruktura, zupełnie nowa kultura pracy, jest szkolenie pracowników, rozwijają się usługi. To są te drożdże, których wiele regionów tak bardzo potrzebuje.

Samorządy wskazują również na jeszcze inną sprawę: brak konsekwencji w pewnych strategiach. Dostały pieniądze unijne na przygotowanie terenów inwestycyjnych we współpracy ze strefami. Myśmy pomagali w programach zagospodarowania, w planach zagospodarowania. Samorządy włożyły ogromny wysiłek i pieniądze i jest kwestia trwałości tych projektów, dlatego że moment, kiedy wycofamy się z tych projektów... We wszystkich obecnie przygotowywanych strategiach rozwoju województw strefy odgrywają szalenie istotną rolę i Ministerstwo Rozwoju Regionalnego traktuje jako wartość dodaną właśnie to, że strefy wyznaczają te, cokolwiek nieszczęśliwie nazwane inteligentne specjalizacje – bo to tłumaczenie „inteligentne specjalizacje” nie jest najlepszym tłumaczeniem, tak jakby inne były nieinteligentne. Ale już trzymając się nawet tej formuły unijnej, a więc jest podejmowany ogromny wysiłek i budowana strategia, bo przecież już za chwilę będzie obowiązywać nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej, będziemy musieli wykorzystywać te pieniądze. Strefy są bardzo ważnym elementem tych strategii, więc rozbieżność jest nie tylko między Ministerstwem Gospodarki a działaniami Ministerstwa Finansów, ale w ogóle dotyczy strategii na tę nową perspektywę unijną, na rozwój i wykorzystanie tych pieniędzy, z których wszyscy jesteśmy bardzo dumni – to jest wielkie osiągnięcie – a strefy mają być jednym z gwarantów, że one rzeczywiście pójdą na rozwój.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:**

Uzupełnię jeszcze, bo pani prezes poruszyła bardzo ważny temat. Jestem także odpowiedzialna za programowanie części przyszłych pieniędzy unijnych na inwestycje i na wspieranie inwestycji. Prowadzimy dyskusję porównującą różnego rodzaju instrumenty wsparcia. Pan prezes Wojacek wskazywał, że ten procent pomocy publicznej w przypadku stref jest znacznie niższy, bo jak wiemy, teraz inwestycje najczęściej są dofinansowywane w ramach dotacji, czyli pieniędzy płaconych z góry, w wysokości 40–60% wartości inwestycji. Jeżeli popatrzymy na to, jaki jest procent dofinansowania w ramach programów 2007–2013 czy okresu 2007–2013, to okazuje się, że strefy dofinansowują tę samą wartość, przy 12% wartości inwestycji, które są dokonywane, więc ta intensywność wsparcia już jest o wiele niższa. Ale przyszły okres finansowania 2014–2020 będzie miał inną strukturę wsparcia dla inwe-

stycji. Unia Europejska wycofuje się z systemu wsparcia dla inwestycji, które są zwykłą aplikacją technologii już istniejących, więc będzie znacznie mniej pieniędzy, których można byłoby użyć na ten średniej klasy wzrost innowacyjności w Polsce, a to jest właściwie dominująca grupa inwestycji w Polsce i na nie najbardziej czekamy, bo one są takim dużym pakietem pro wzrostowym dla Polski. Ale z pieniędzy unijnych nie będzie możliwe dofinansowywanie takiego rodzaju inwestycji, które nie są inwestycjami na skalę światową, połączonymi z pracami badawczo-rozwojowymi. Czyli dofinansowywany będzie bardzo mały procent tych inwestycji, na resztę musimy znaleźć systemy wsparcia w ramach naszego kraju. I nie stać nas na to, żeby dawać dotacje z góry. Nie stać nas. Nie będziemy mieli pieniędzy, żeby przedsiębiorcom płacić z góry i jeszcze wziąć na siebie część ryzyka, czy projekt się uda, czy się nie uda. Tymczasem strefy nagradzają tych, którym się powiodło, bo dopiero wtedy, kiedy masz zysk, i dopiero wtedy, kiedy opodatkowujesz ten zysk, możesz sobie cokolwiek z tego odpisać. Tworzymy system naturalnej selekcji silnych branż, a nie tak, jak bardzo często dzieje w przypadku środków unijnych, że dostają je ci, którzy są najbardziej sprytni podczas aplikacji, a nie ci, którzy są najbardziej wartościowi w długim okresie inwestycyjnym. Tak że przyszły okres finansowania unijnego będzie miał taką strukturę, że nie pozwoli na dofinansowywanie prostych inwestycji, potrzebny jest instrument krajowy. Nie stać nas na drogie instrumenty, a strefy ekonomiczne wydają się jednym z tych instrumentów, które są najtańsze, jeśli chodzi o przyciąganie inwestycji.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram... Proszę bardzo, proszę o przedstawienie się.

### **Zastępca Prezydenta Miasta Szczecin Piotr Mync:**

Piotr Mync, zastępca prezydenta Szczecina, czyli samorząd, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Chciałbym odnieść się do kilku spraw, które poruszały i pani minister, i pani prezes Kamińska. Szczecin jest w szczególnej sytuacji, jak państwo wiedzą, po dwukrotnym upadku stoczni i likwidacji stoczni. Udział produkcji przemysłowej w produkcie miejskim brutto jest w Szczecinie niemal o połowę niższy niż we wszystkich innych miastach tej wielkości. Poza tym ma wskaźniki niezłe i ta odbudowa się nie udaje. Miasto tę odbudowę oparło na BPO, na biurówcach, i to rzeczywiście się rozwija, jednak ta część przemysłowa jest słabo rozwinięta. Dzisiejszy dzień jest może spektakularny, jeśli chodzi o to wystąpienie, bo akurat dzisiaj rano media podały, że ostatecznie znalezienie inwestora na tereny stoczni, dużego inwestora, zakończyło się niepowodzeniem, czyli będziemy realizować wariant B – park technologiczny, to znaczy zupełnie inne działanie, inna skala gospodarcza.

Miasto, usiłując wyjść z tego impasu, ponad dwa lata temu rozpoczęło przygotowania, a rok temu złożyło wnioski o rozszerzenie strefy mieleckiej, która jest w Szczecinie i o której mówiła pan prezes, i również o stworzenie od-

działu strefy kostrzyńskiej dla dwóch istotnych inwestycji, które w sumie dałyby około półtora tysiąca miejsc pracy. Pierwsza inwestycja to wielkogabarytowe konstrukcje dla elektrowni wiatrowych, druga to konstrukcje stalowe. Oba te tereny to są tereny nad wodą, czyli tereny związane z tym, co upadło w gospodarce Szczecina. Procedury są przez to jeszcze bardziej skomplikowane, bo choć Szczecin jest oddalony o 100 km od morza, to Odra należy do wód morskich, więc są jeszcze specjalne procedury pierwokupu itd., ale to wszystko zostało przeprowadzone, a jednocześnie miasto realizuje wielomilionową inwestycję ulepszenia komunikacji drogowej do jednej ze stref. W drugim miejscu inwestor już ma pozwolenie na budowę, bo drugie miejsce to jest wyspa Gryfia, czyli chodzi o położenie wyspowe. Inwestor ma pozwolenie na budowę, jest gotów budować most, i w tej chwili, prawdę mówiąc, wszystko zawisło w próżni wobec tych wątpliwości, które powstały, co do kontynuacji sposobu rozwoju stref. I to, co dzisiaj słyszę i jestem w stanie ad hoc weryfikować, i co z naszego punktu widzenia jest niezwykle niepokojące, to ten sztywny wskaźnik 130% średniej krajowej stopy bezrobocia, bo przecież Szczecin, ponadczteryście miasto, pomimo że ma około 12% bezrobotnych, to naprawdę jest w nim więcej bezrobotnych niż w całej reszcie województwa, które ma wyższy procent, więc takie spojrzenie... Bo tak naprawdę Szczecin zatrudnia znaczną część województwa.

Ja wiem, jakie to daje efekty, ponieważ miałem okazję obserwować strefę pomorską, pracowałem wiele lat w Stargardzie i akurat tam strefa pomorska w ciągu tych lat spowodowała powstanie olbrzymiej liczby miejsc pracy. I przy tej okazji też widziałem, że jak ja jechałem rano do pracy do Stargardu na wschód, to cały region jechał do Szczecina. I w tej chwili te kryteria, o których tu słyszę, praktycznie uniemożliwią realizację tych projektów, które już są dopięte, ponieważ są już zawarte porozumienia między strukturami i wojewódzkimi, i krajowymi, i samorządowymi. I wszyscy czekają na te decyzje. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Ja tylko jedną kwestię ad vocem dotyczącą wskaźnika bezrobocia. Otóż w przypadku Szczecina czy innych miast w mianowniku podaje się liczbę ludności zamieszkałej w danym mieście, a w liczniku jest liczba pracujących. To nie są wyłącznie szczecinianie, tylko także ci, co dojeżdżają. I w związku z tym w przypadku niektórych metropolii, które są rynkiem pracy dla gmin ościennych, ten wskaźnik jest zafałszowany. To naprawdę trzeba wziąć pod uwagę, bo jeszcze raz: licznik i mianownik są brane z zupełnie innej populacji, co jest po prostu błędem metodologiczno-statystycznym, tak bym powiedział.

Proszę bardzo o następne głosy. Rozumiem, że na razie zgłosili się panowie senatorowie Iwan i Jurcewicz.

Panie Senatorze, w pana ręce.

### **Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!



W województwie lubuskim oczywiście dominuje i króluje Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna i jest ona, powiedziałbym, takim elementem powszechnie pożądanym przez samorządy. W tych miejscach, gdzie funkcjonuje, pokazała, że jest bardzo efektywna i skuteczna. Jako przodujące obszary oprócz tych, gdzie mieszczą się główne siedziby, można wskazać podstrefy i gorzowską, i nowosolską.

I w związku z tym powszechnie jest oczekiwanie ze strony społeczeństwa i samorządów, żeby okres funkcjonowania stref został przedłużony i żeby te warunki do funkcjonowania i do tych nowych inwestycji były przyjazne. To się między innymi wiąże właśnie z tą wielkością 130%. Zwrócili się do mnie zarówno samorządowcy z sejmiku, jak i z konwentu starostów, a również z konwentu prezydentów, burmistrzów i wójtów województwa lubuskiego, żeby w tej sprawie interpelować. Niedawno składałem oświadczenie senatorskie do Ministerstwa Gospodarki i dostałem od pani minister odpowiedź taką zupełnie krótką, ale optymistyczną, którą starałem się przekazać zainteresowanym, że wszystko jest na dobrej drodze. W tej krótkiej wypowiedzi było powiedziane, że już niedługo te rozstrzygnięcia będą pozytywne itd. I z tą wiedzą dzisiaj przyszedłem na posiedzenie komisji.

Kiedy słyszę, że to się znowu przeciąga, i nie wiadomo kiedy co, to zaczynam się poważnie martwić i chcę powiedzieć, że jestem wielkim orędownikiem dalszego funkcjonowania stref, bo przynajmniej na naszym terenie jest to ten element twórczy, który powoduje istotne zmniejszenie bezrobocia w określonych miejscach, i nawet bym powiedział – jestem też długoletnim działaczem organizacji pracodawców w naszym regionie – że niektórzy pracodawcy też się kiedyś bardziej buntowali przeciwko temu, a teraz uważają, że summa summarum to zakłócanie konkurencji jest mniejszym zagrożeniem wobec tych pozytywnych efektów, które strefy przynoszą.

Tak że prosiłbym bardzo w imieniu tych środowisk, które reprezentuję, żeby te rozstrzygnięcia były szybkie i żeby one były pozytywne dla stref. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Pan senator Jurcewicz, pan przewodniczący. Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, myślę, że nie ma na tej sali nikogo, kto by się nie zgodził z pani wypowiedzią, że strefy oddziałują na lokalny czy regionalny rynek pracy. Bez wątplenia tak jest, patrząc też w skali państwa.

Mam konkretne pytania. Jeżeli byłaby możliwość, to prosiłbym o odpowiedź teraz, a jeśli nie, to choć jakąś zbiorową. Jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o firmy polskie bądź z kapitałem polskim w strefach ekonomicznych? Jak państwo wiedzą i jak popatrzymy na to w ujęciu historycznym, to czasami budziło to emocje, prawda? Konkurencja w danej branży, ale inne warunki działalności. I jeśli można byłoby otrzymać taką odpowiedź, to prosiłbym o nią.

Niezwykle ważne i bardzo pozytywne jest łączenie działalności stref z edukacją, szczególnie zawodową. I teraz będąc się zwracał do przedstawiciela Ministerstwa Finansów. Pańskie uzasadnienie było nader oszczędne, a to, co usłyszeliśmy od pani minister, było jasne, klarowne. Nie ukrywam, że jako senator z regionu, w którym średnia stopa bezrobocia w powiecie wynosi 28% i ona się bardzo waha – są także powiaty, które tę średnią mają mniejszą – więc wręcz prosiłbym, żebym mógł coś więcej odpowiedzieć, wie pan, bo ludzie wiedzą, gdzie my wspólnie pracujemy, i pytają, czy będzie jakieś bardziej szczegółowe uzasadnienie przyjęcia jako głównej przesłanki tej sztywnej decyzji, jeżeli chodzi o wielkość bezrobocia, i te 30% ponad średnią krajową.

I teraz poprę to praktycznym przykładem. Jestem z regionu – obrazowo powiem: z byłego województwa wałbrzyskiego. Kto pamięta historyczne zmiany społeczno-gospodarcze, ten wie, gdzie były największe tąpnięcia. I teraz zastanawiam się, bo uzasadnienie tego kryterium jest dla mnie przede wszystkim trochę zaskakujące. Dlaczego? Bo rozumiałbym – i wnoszę o przemyślenie tej propozycji – gdyby jednym z kryteriów była trwałość miejsca pracy: pewna liczba miejsc pracy tworzonych na określony czas i wtedy można też od tego uzależnić pewne elementy ekonomiczne, a nie tylko bezrobocie. A jest tak, że firma działa w strefie rok, popracuje... Obrazowo mówię, ponieważ moim zdaniem dla każdej gminy, dla każdego powiatu kluczowa jest trwałość tych miejsc pracy i liczba tych miejsc pracy.

I moim zdaniem należy pod tym kątem na to spojrzeć, a nie zakładać, że przedsiębiorcy będą oszukiwać, bo tak myślimy. Od tego są, po pierwsze, organy nadzorcze, które ma Ministerstwo Gospodarki, a po drugie, inne instytucje państwa, które zajmują się bezpieczeństwem w gospodarce. I myślę, że nie można już na początku zakładać, że przedsiębiorca jest nieuczciwy, to znaczy nie można z góry zakładać, że on będzie przerzucał pracowników. Jeśli tak, to należy mu w odpowiednim momencie zwrócić na to uwagę.

Dlatego apeluję jeszcze raz: wskaźnik 30% powyżej średniej krajowej stopy bezrobocia nie powinien być – moim skromnym zdaniem – podstawowym, jedynym i niepodważalnym kryterium.

Następna sprawa i to jest bardziej pytanie. Czy jest możliwe i ewentualnie jakie nakłady mogą ponosić strefy – i czy ponoszą obecnie – na uzbrojenie terenu? Dlaczego o tym mówię? W obecnej chwili sytuacja gmin i powiatów, na terenie których funkcjonują strefy ekonomiczne, jest bardzo zróżnicowana, ale są takie, które dysponują bardzo atrakcyjnie położonymi terenami, ale niestety nie mają pieniędzy na ich uzbrojenie. Powody są oczywiste, jak państwo wiecie: zakończenie zadań inwestycyjnych z Unii, ale także pewne oddziaływanie sytuacji gospodarczej w ogóle, nie tylko w naszym państwie, w Polsce, ale także w Europie. I czy to byłoby zgodne z prawem, czy to jest możliwe w ramach stref? Bo powiem szczerze, nie wiem, dlatego pytam.

Następna sprawa. Czy są jakieś przeszkody, jeżeli chodzi o przepisy unijne, które zawężają nam – to jest pytanie, Pani Prezes, do Ministerstwa Finansów, mówię to wyraźnie – ogólnie rzecz biorąc, możliwości? Był tu apel, do którego



się przyłączam, o pewną elastyczność w tworzeniu, jeśli już muszą być te kryteria, ponieważ regiony polskie jednak się różnią i nie zawsze jedna sztanca pasuje do każdego wyrobu. W związku z tym troszeczkę inaczej będą wyglądały warunki w tak zwanej Polsce wschodniej, a ja bym też prosił, żeby nie wyłączać Polski zachodniej, bo my obaj z senatorem Iwanem wiemy, że sieć transportowa na tym zachodzie pada i to mówię dosyć obrazowo, ale tak jest, bo drogi są rozjeżdżane.

I w tym momencie chcę też apelować do Ministerstwa Gospodarki, aby rozmawiać o sieci transportowej także pod kątem tych stref ekonomicznych. Moim zdaniem jest to jeden z ważniejszych warunków, które stawia inwestor. Już nie mówię o bliskości autostrady itd., itd., ale o generalnie dobrej komunikacji. Oczywiście najlepiej gdyby to było przy autostradzie, żeby była ta sieć transportowa, a mam na myśli na przykład drogę „ósemkę”, gdzie inwestorzy...

I na zakończenie, Pani Minister, chciałbym jednak prosić o nadzór efektywnościowy nad działalnością strefy wałbrzyskiej, mimo że historycznie ona się wyróżnia. Bo w ostatnim czasie – i to nie jest moje zdanie, ale prosiłbym o taką swoistą, specjalną troskę, Pani Minister – w ostatnich miesiącach efektywność gospodarcza strefy budzi pewne zainteresowanie i czasami niekoniecznie pozytywne. W związku z tym bardzo bym prosił o przyjrzenie się, bo powiaty takie jak kłodzki doskonale pani zna, ale mówię do państwa, podnosząc pewien problem, który w różnych miejscach występuje: skoro są tereny, a są, i nie ma tam przez ostatnich kilka miesięcy, a co najmniej kwartał, inwestorów, no to chyba nie jest to najlepsza sytuacja. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Zachęcam do następujących pytań i uwag.

Pan marszałek Wyrowiński. Panie Marszałku, proszę bardzo.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

W ubiegłej kadencji komisja pod moim przewodnictwem gościła w Mielcu i pamiętam, że byliśmy pełni podziwu, uznania i byliśmy również przekonani co do tego, co prezentował wtedy raport – to chyba był raport Deloitte albo Ernst & Young, nie pamiętam dokładnie – i pełni optymizmu, że po prostu będzie podjęta ta oczywista decyzja o tym, żeby przedłużyć termin funkcjonowania stref. Czas mijał, decyzji nie ma.

I nie oszukujmy się, sytuacja jest taka, że minister finansów jest zdecydowanie przeciwny funkcjonowaniu stref i temu mechanizmowi, na podstawie którego one funkcjonują. Pamiętam takie spotkanie z panem ministrem, który po prostu w ogóle nie dopuszcza takich argumentów jak te właśnie przedstawione, mimo że większość z nich – jak sądzę – ma podłoże racjonalne.

I główny problem, jak sądzę, w tej chwili polega na tym, Panie Przewodniczący i Szanowni Państwo, aby przekonać pana ministra finansów. Zadałem takie pytanie panu ministrowi finansów podczas spotkania wewnętrznego na posiedzeniu klubu i odpowiedź była zdecydowanie „nie”.

Nie, bo to za duża konkurencja, bo wszyscy muszą mieć równe szanse, bo to jest mechanizm, który jest niesprawiedliwy. Minister nie powiedział, że jest nieefektywny, ale że jest niesprawiedliwy.

Pani prezes, pani minister Kamińska toczy wiele bojów związanych z funkcjonowaniem Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i jej poszczególnych podmiotów. Znaczna część strefy pomorskiej, ta, która funkcjonuje w podtoruńskich Łysomicach, z powodów, powiedzmy sobie, dekonunktury światowej i kryzysu przeżywa pewien kryzys. W trudnej sytuacji jest firma Sharp, która zlokalizowała tam produkcję monitorów ciekłokrystalicznych, i towarzyszący jej podwykonawcy. Ale pojawiły się dwie polskie firmy, dwie porządne, dobre toruńskiej firmy: pierwsza to Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, TZMO, producent znany nie tylko w Polsce, ale także na całym świecie, który zdecydował się przenieść na teren stref ekonomicznych część swojego biznesu, a druga to firma Apator, która przenosi na teren stref całość swojego biznesu.

I przecież wszyscy wiemy o tym, że to jest decyzja, która jest rodzajem układu: coś za coś. Ci, którzy są poza strefą, no, też kalkulują, ale ci, którzy idą do strefy, podejmują decyzję, oni się do czegoś zobowiązują. To jest przecież wszystko dokładnie zapisane, być może zbyt restrykcyjne, o czym mówiła pani dyrektor, ale jest.

I w związku z tym mówienie o tym, że ci, którzy są poza strefą, są w gorszej sytuacji... A dlaczego oni nie chcą wejść do strefy, skoro tam jest tak dobrze? No proszę bardzo, zobowiązują się do zapewnienia określonej liczby miejsc pracy, do wykonania inwestycji na pewnym poziomie itd., itd., jest procedura. Ja myślę, że to jest czysta gra.

Wystarczy spojrzeć na Czechy, ale przecież to wspomniane TZMO w tej chwili uruchomiło potężne centrum logistyczne w Niemczech – polska firma – za ulgi znacznie większe, niż może uzyskać w Polsce. Ponieważ szef tej firmy ma problemy, to znaczy firma ma w tej chwili problem z kontynuacją czy rozszerzeniem swojej działalności w podstrefie, która działa w Kowalewie Pomorskim, to powiem tak: ten biznes mógłby również być prowadzony w Polsce, ale został przeniesiony do Niemiec, dlatego że tam są lepsze warunki.

Pani kanclerz Merkel nie szczędzi euro na to, żeby zarówno swemu biznesowi, jak i biznesowi obcemu stwarzać dobre warunki, jeżeli on tworzy miejsca pracy. Tak samo jest na południu Europy i w zasadzie w każdym kraju.

Muszę powiedzieć, że nie rozumiem stanowiska ministra finansów w tej sprawie, mówię to z całą odpowiedzialnością, dlatego że gościliśmy w Kowalewie Pomorskim – tam, gdzie TZMO ma największą i najbardziej nowoczesną firmę produkującą półprodukty do finalnego produktu tej firmy, czyli materiałów sanitarnych – pana prezydenta i był z nim również pan minister Dziekoński. I prezes firmy, facet, który się liczy, że tak powiem, w biznesie światowym, z całą odpowiedzialnością mówił o tym, jakie będą skutki tego, że nie zostanie podjęta decyzja o wydłużeniu funkcjonowania stref, jak również decyzje takie drobniejsze, na przykład na temat możliwości przeznaczania gruntów prywatnych pod działalność stref. Te uwarunkowania w tej chwili istniejące... Tam na przykład jest taki problem, że ta jedna z najnowocześniejszych w tej chwili fabryk w tej

branży w Polsce i w Europie mogłaby rozwinąć swoją działalność, gdyby nieco inne były przepisy dotyczące możliwości włączania gruntów prywatnych itd., itd., Panie Przewodniczący.

Mam nadzieję, że to nasze dzisiejsze spotkanie nie będzie za rok wspomniane jako kolejne, które się odbyło i które zakończyło się tylko wzajemną prezentacją poglądów i powiedzeniem sobie – do zobaczenia.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana i potem pan senator. Proszę bardzo.

### **Prezes Zarządu Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA Marek Karólewski:**

Marek Karólewski, Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna.

Chciałbym zwrócić uwagę na reinwestycje w specjalnych strefach ekonomicznych, dlatego że tak naprawdę firmy, które zaczęły inwestować u nas dziesięć, osiem, czy czternaście lat temu, to były w większości firmy, które przychodziły, inwestowały, dlatego że miejsca pracy były tanie, że stworzenie tego miejsca było bardzo tanie i opłacalne.

W tej chwili w bardzo wielu przypadkach te firmy na tyle się rozrosły, że następne inwestycje, następne zezwolenia związane będą – i są – z innowacyjnością, z wysokim procentem innowacyjności w inwestowaniu. Przykładem jest Michelin, o którym wspomniała pani dyrektor Korycińska, dlatego że wprowadza nową polską myśl techniczną, na przykład innowacyjną maszynę do produkcji opon rolniczych, ale decyzja o wybudowaniu nowego zakładu podejmowana jest we Francji.

W tej chwili konkurujemy – zresztą to było wczoraj powiedziane – nie z państwami Europy, tylko z Brazylią, z Chinami. I jeżeli nie będzie tego typu możliwości jak specjalne strefy ekonomiczne, inwestorzy po prostu pójdą gdzieś tam dalej. Może tak być, że te maszyny – ta myśl techniczna – które stworzyli nasi inżynierowie i inżynierowie francuscy i które produkuje zakład produkcyjny w Olsztynie, niebędący w strefie, i już eksportuje je do Francji, gdzie są instalowane, będą zainstalowane wszędzie, tylko nie na terenie zakładu w Olsztynie.

Co do innych zakładów polskich, to my akurat mamy to szczęście, że nasza strefa specjalizuje się, ogólnie rzecz biorąc, w meblarstwie. Jest u nas dużo zakładów meblarskich i dużo polskich zakładów, które zatrudniają po kilkaset osób. W tej chwili one dorosły do tego, nabierały troszeczkę oszczędności dzięki temu, że były w strefie, i zaczynają myśleć o nowych rozwiązaniach, innowacyjnych. Rozmawiamy już o utworzeniu kierunku meblarstwa na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, staramy się wykorzystywać parki technologiczne: czy park w Elblągu, czy nowo powstały Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny, żeby zapewnić im laboratoria do praktyk dla studentów.

I w tym przypadku, jeżeli nie będzie tej specjalnej strefy ekonomicznej, to ten rozwój tych naszych przedsiębiorstw będzie ograniczony, a w wielu przypadkach już będzie się

ukierunkowywać na wyjście na Ukrainę, na Białoruś czy do Rosji. I to jest to niebezpieczeństwo. Tym bardziej że nasz region jest bardzo biedny, o najwyższej stopie bezrobocia i dla nas każde utrzymanie miejsca pracy, nie mówiąc już o wysokiej innowacyjności, jest bardzo cenne i bardzo ważne. Te sprawy są dla nas naprawdę bardzo ważne i chcielibyśmy, żeby tego typu... chociażby przy powstawaniu strefy na terenach prywatnych. Pani dyrektor Korycińska wie, że rozmawiamy z Philipsem, który miał inwestować w Chinach, wprowadzać nowe innowacyjne technologie i w tym momencie albo to będzie w zakładzie już istniejącym w Kętrzynie, gdzie bezrobocie sięga prawie 29%, lub ta inwestycja będzie realizowana gdzie indziej. Jeśli u nas, to nie dość, że stworzymy nowe miejsca pracy, to będzie też odpowiednia kwota na inwestycje w złotych. Zresztą to wynika z rozszerzenia stref na terenach prywatnych.

Zwróciłbym jeszcze uwagę na to, że gdy będziemy rozmawiali o rozszerzeniu stref na terenach prywatnych, to żeby mówić nie tylko o miejscach pracy, bo kwestia miejsc pracy to tak nie do końca idzie w parze z innowacyjnością. Innowacyjność to są duże inwestycje. I do tej pory to było bardzo fajnie określone – tak przynajmniej mnie się wydawało – że była określona albo liczba miejsc pracy, albo suma inwestycji. A to, co teraz budujemy, jeżeli chodzi o innowacyjność, to stawiamy – Polska stawia, Unia Europejska stawia – na rozwój oparty na trzech filarach. Chodzi o rozwój inteligentny, zrównoważony i bez wykluczeń społecznych. Jeżeli nie będzie rozwoju inteligentnego, innowacyjnego, jeśli nie postawimy na innowacje, to te pozostałe dwa filary też nie będą miały racji bytu, bo nie będą miały być z czego utrzymywane. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Pan senator Czarnobaj. Proszę bardzo.

### **Senator Leszek Czarnobaj:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W tym krótkim czasie, kiedy jestem w Senacie, jest to już drugie spotkanie na temat stref i muszę powiedzieć, jakie odnoszę wrażenie – a często wrażenie jest ważniejsze od faktów. Powiem tak: spotykamy się w gronie tych, którzy są przekonani, i przekonujemy się właśnie do tego, że jesteśmy przekonani.

Myślę o tym, o czym mówił pan marszałek Wyrowiński. Chyba czas powiedzieć sobie wprost, czy w Polsce mają być strefy, czy ma ich nie być, bo przecież ci ludzie, zarówno inwestujący, jak i zarządzający, chcą znać prostą odpowiedź. I myślę, że nie powinniśmy już więcej takich spotkań robić, nie dlatego, że niemiło się z państwem spotykać, bo bardzo fajnie jest się spotykać, tylko jak trzeci raz słyseż to samo, to już się tego na pamięć nauczyłem. I chciałbym usłyszeć jedno – bo dzisiejsze wystąpienie przedstawiciela Ministerstwa Finansów to jest taki lekki żart z nas – jeżeli w Polsce ma nie być stref, to proszę mnie do tego przekonać. Jestem człowiekiem otwartym i przyjmę argumenty, szczególnie od ministra finansów. Proszę, niech pokaże, dlaczego strefy w Polsce są szkodliwe, jakie argumenty przemawiają za tym, żeby ich nie było.

I wtedy nie będziemy się spotykać, tylko będziemy wzajemnie sobie tłumaczyć, co zrobić dalej, jakie podjąć kroki. Bo fajnie się dzisiaj z państwem rozmawia i państwa słucha, ale myślę, że czwarty raz to już będzie trochę za dużo. Dlatego proponowałbym, Panie Przewodniczący, żeby pójść krok dalej i zobowiązać pana ministra finansów do udziału w naszym posiedzeniu, by jasno powiedział, jakie są warunki i jakie są założenia, dlaczego nie i co robimy dalej. Myślę, że taki mój wniosek z tego dzisiejszego fajnego spotkania chciałbym zgłosić do prezydium.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

W dużej części zgadzam się z tym, co pan senator powiedział, tylko myślę tak, że pani minister jako przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, która zgadza się z nami: zgadza się i z szefami stref, i z samorządami, i z senatorami, jest dodatkowo umocniona w postanowieniu, żeby na posiedzeniu Komitetu Stałego walczyć zawzięcie z Ministerstwem Finansów – w ten sposób bym powiedział.

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Ja bym powiedział, Panie Przewodniczący, rozmawiać, może „rozmawiać”, to nie wymaga ofiar...)

Nie, nie, to znaczy rozmawiać, dialog, dialog.

Pan senator Śmigielski chciał zabrać głos. Proszę bardzo.

### **Senator Bogusław Śmigielski:**

Proszę państwa, podsumowując taki bardzo istotny element tej dyskusji, powiem, że zgadzam się z kolegą Czarnobajem. Powinien z nami rozmawiać minister finansów albo jego przedstawiciel wysoko postawiony w ministerstwie. Nie powinniśmy rozmawiać sami.

Ja, tak samo jak kolega, drugi raz uczestniczę w takim posiedzeniu, ale jeszcze wcześniej było spotkanie w Gliwicach dotyczące stref. To był 2008 r. albo 2009 r. Rozmawiali wtedy parlamentarzyści, europarlamentarzyści, komisarz europejski i wtedy martwiliśmy się, że Unia Europejska nie pozwoli nam tych stref wprowadzić. To było dla nas poważne zmartwienie i dyskusja koncentrowała się na przekonywaniu eurodeputowanych, żeby zostały podjęte jakieś działania. Minęły cztery lata i jest odwrotna sytuacja: Unia nie jest tak agresywna wobec stref, za to sami w Polsce mamy problem ze strefami.

Wydaje mi się, że argumentów jest dostatecznie dużo, i chcielibyśmy usłyszeć te przeciw. A to zakłócenie konkurencji to jest przez cały okres programowania i wsparcia dla przedsiębiorców unijnych. To, co jest w strefach, to przy tym jest nic. Więc miejmy argument merytoryczny, a nie argumenty, których nie da się obronić. Każdy średni, mały przedsiębiorca, wszystkie dotacje, które są – a to jest przecież wsparcie nieprawdopodobne – prawdopodobnie zakłócają konkurencję. Tak że jeszcze raz apel do pana przewodniczącego, że jeśli mamy rozmawiać, to musi być przedstawiciel Ministerstwa Finansów. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Ja bym nie podzielał tak do końca pesymizmu moich kolegów. Sądzę, że każde spotkanie, które przybliży do dobrego rozwiązania, jest potrzebne. Co prawda monotonne to zaczyna być, Panie Kolego, ale bądźmy cierpliwi, bo sprawa jest ważna i warta uwagi.

Chciałbym jeszcze zapytać o sformułowanie, które pojawiło się w prezentacji: „uporządkować zezwolenia wydane w latach 2001–2008”, bo myślę, że to też jest ważne dla tych potencjalnych inwestorów, którzy starają się o zezwolenie i widzą jakąś dysfunkcję dotyczącą wcześniejszego funkcjonowania stref.

Jeszcze uwaga do Ministerstwa Finansów: ta logika jest dosyć ciekawa. Proszę państwa, jeżeli ktoś buduje, to znaczy kupuje materiały, zatrudnia ludzi, odprowadza odpowiednie opłaty do budżetu państwa – Szanowny Przedstawicielu Ministerstwa Finansów, proszę tego nie brać do siebie, ja mówię do instytucji, bo nie rozumiem tej sytuacji – to z tego są materialne, wymierne efekty. Ale myślę, że jeśli funkcjonuje firma, o której pan mówił, czy jeśli chodzi o miejsca pracy, ich liczbę, to wzajemnie to sobie nie przeszkadza. Dlatego mówiłem, że jest to kwestia odpowiednich uwarunkowań zwolnień, później można pewne sprawy regulować. Bo jest oczywiste, że strategię województw są już uchwalane. Mówię o strategiach na lata 2014–2020: strategia państwa, w pewnym zakresie, i MRR. Pieniądze unijne mają już określony strategicznie kierunek. I niestety, wydaje się, że najmniej dynamiczne jest Ministerstwo Finansów. Ale to nie materialna wartość się jedynie liczy, to są także zasoby ludzkie, to są nowe technologie, poziom kultury pracowniczej, kultury technicznej i technologicznej. Czyli naprawdę, jak pan widzi, my nie rozumiemy obiekcji Ministerstwa Finansów i chcielibyśmy, żeby jednak rozstrzygnięcie nastąpiło jak najszybciej z korzyścią dla interesu gospodarczego, a nie tylko fiskalnego.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Pani Minister, proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:**

Odpowiadam po kolei. Firmy polskie to 18%, prawie 19% wszystkich firm w strefach. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na to, że jesteśmy krajem, który przechodził bardzo głęboką transformację. Jesteśmy krajem, w którym nie było kapitału, i oczekiwanie, że będziemy mieli wyższy poziom inwestycji polskich, szczególnie z tych dawnych lat, jest po prostu nierealne. Tego kapitału do zainwestowania u nas nie było, dopiero teraz zmienia się radykalnie nasza sytuacja: inwestujemy o wiele więcej nie tylko w Polsce, ale także za granicą. Tak że sądzimy, że ten współczynnik będzie w o wiele większym stopniu odzwierciedlał także tę siłę kapitałową polskich przedsiębiorstw.



Jest też oczywiście argument – bardzo podnoszony przez Ministerstwo Finansów – że właściwie to polskie przedsiębiorstwa nie powinny korzystać z tego instrumentu, bo to są przecież polskie przedsiębiorstwa.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, dyskusja. Ja tylko przekazuję, jaka jest dyskusja. Nie przyjmujemy tych argumentów. Uważamy, że każde przedsiębiorstwo, które jest na terenie Polski, jest polskim przedsiębiorstwem, tak jak to przyjmuje Unia Europejska.

Jeżeli chodzi o kryterium liczby miejsc pracy i ich trwałości, długości zatrudnienia, to oczywiście zgadzamy się, że jest to bardzo dużym obciążeniem dla przedsiębiorców, żeby utrzymać przez pięć lat, tak jak się zobowiązują, tę liczbę miejsc pracy. Jest bardzo dużo interwencji ze strony przedsiębiorców, że koniunktura się raptownie załamała w wielu sektorach, a mimo to muszą utrzymywać te miejsca pracy, co generuje ogromne koszty, częstokroć przewyższające roczne odpisy od podatku, które można byłoby mieć. I tak naprawdę te firmy już zostały ukarane, bo nie mogą nic odpisać od podatku, ponieważ nie mają zysku przez to, że mają bardzo wysokie koszty zatrudnienia.

Jeżeli chodzi o koszty uzbrojenia terenu, to rozmawiamy ze wszystkimi strefami na temat większego zaangażowania, powiedzmy, we wspieranie przedsiębiorców w montażu finansowym, który jest, jeżeli chodzi o otoczenie infrastrukturalne stref. Strefy mają bardzo pozytywny wpływ na to, żeby ta infrastruktura naokoło się rozwijała. Nie mogą ponosić kosztów budowy dróg miejskich, bo wiadomo, że to nie leży w zakresie ich obowiązków, ani też nic na siłę, bo to są zwykle spółki, które mają maksymalnie po kilkadziesiąt milionów środków inwestycyjnych. Ale jeżeli chodzi o wspieranie, łączenie finansów firm z finansami gmin i także pozyskiwanie środków unijnych na różnego rodzaju inwestycje, to jest to oczywiście robione i wzmacniamy to zaangażowanie.

Jeżeli chodzi o przepisy unijne, to oczywiście zgadzamy się z państwem i z państwa uwagami. Sieć transportowa to bardzo ważna sprawa. Rozmawialiśmy na ten temat jeszcze z ministrem Jarmuziewiczem: że drogi powinny być kwalifikowane nie tylko według mapy ogólnopolskiej, ale także powinien być, powiedzmy, jakiś worek pieniędzy na ostatni kilometr dróg, które umożliwiają dojazd do firm. Te rozmowy w naturalny sposób się teraz przerwały, ale sądzę, że podejmiemy ten temat ponownie.

Jeżeli chodzi o nadzór nad efektywnością i szczególnie nad strefą wałbrzyską, która była wymieniona, to strefa wałbrzyska została zobowiązana do podjęcia różnego rodzaju działań dodatkowych, których do tej pory nie podejmowała. Mianowicie strefa wałbrzyska ma strukturę rozbitą na trzy województwa, więc jeżeli chodzi o Kłodzko, to powstanie teraz w ciągu miesiąca biuro w Kłodzku, żeby tam na miejscu monitorować wszystkie sprawy związane z włączaniem gruntów i odpowiadaniem na zapotrzebowanie. Powstaną także biura w Wielkopolsce i w województwie opolskim. Przymierzaliśmy się do przekształcenia strefy wałbrzyskiej w wałbrzysko-opolską, wymaga to jednak aportu ze strony marszałka. Nie mam na razie żadnej odpowiedzi od marszałka, jaki mógłby być aport, żeby weszli do strefy jako takiej, ale rozumiemy, że prace związane z tym projektem są kontynuowane.

Generalnie jeżeli chodzi o efektywność i nadzór nad efektywnością, to jesteśmy teraz w przełomowej fazie, to znaczy dzisiaj przedyskutowaliśmy ponownie, wykrzystując to, że są przedstawiciele stref, wynagrodzenia prezesów w zależności od osiągniętych efektów. I o ile rady nadzorcze zawsze brały to oczywiście pod uwagę, o tyle teraz stworzyliśmy system wskaźników, które będą jasno pokazywały, czy nasze cele zostały osiągnięte. Są trzy kategorie wskaźników i będziemy chcieli, żeby były brane pod uwagę.

Pierwszy wskaźnik to jest oczywiście – ponieważ to są spółki – efektywność finansowa. Spółka musi działać na zdrowych zasadach. Ale drugi wskaźnik to jest spełnienie misji i także równomierne obłożenie inwestycjami wszystkich terenów, sprawdzenie tej efektywności przyciągania inwestorów. No i trzeci pakiet to są te zadania dodatkowe: przyciąganie instytucji badawczo-rozwojowych i współpraca ze szkolnictwem zawodowym, a także ewentualnie dodatkowe inne propozycje działań ze strony stref ponad taką podstawową, standardową misję. Od tych wskaźników zostaną uzależnione nagrody dla prezesów stref. Było to polecenie pana ministra Piechocińskiego i sądzę, że tym samym dzisiaj zrobiliśmy kolejny krok, jeśli chodzi o nadzór nad efektywnością stref. Sądzimy, że ten temat zostanie omówiony do końca lipca, a na początku sierpnia zostaną podjęte wszystkie decyzje.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, czy dostał pan odpowiedzi na wszystkie pytania?

*(Senator Stanisław Jurcewicz: Uporządkowanie tych zezwoleń, Pani Minister.)*

Tak, 2001–2008, no właśnie.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:**

Do 2008 r. były wydawane zezwolenia niepozwalające na elastyczność przy zatrudnieniu, to znaczy trzeba osiągnąć dokładnie taki poziom zatrudnienia, do jakiego inwestor się zobowiązał, czyli jeśli czterysta pięćdziesiąt miejsc pracy, to musi być czterysta pięćdziesiąt, nie może być czterysta czterdzieści dziewięć, mimo że efekt został już osiągnięty. Od 2008 r. jest ta elastyczność, to znaczy, że dopuszczalna jest różnica 20%, to jest ta elastyczność, i uważamy, że to trzeba uporządkować, to znaczy dać szansę tym, którzy przyszli między rokiem 2001 a 2008, żeby też mieli ten 20% margines elastyczności. I o to chodziło. Słowo „uporządkowanie” jest może trochę eufemistyczne.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?  
Pan senator Michalski. Proszę bardzo.



### **Senator Jan Michalski:**

Dziękuję, panie Przewodniczący.

Pani minister akurat mnie zainspirowała tą kwestią wynagrodzeń i premii. Proszę mi powiedzieć, czy umowy, które mają zarządy stref, dopuszczają premiowanie, czy też będzie ono wymagało zmiany umów lub kontraktów.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:**

Nasi prezesi są objęci ustawą kominową, nie są zatrudniani na podstawie kontraktów, mają ściśle określone wynagrodzenia, zgodnie z ustawą. Jedyne pole manewru, może nie jedyne, ale główne pole manewru, które mamy, to są nagrody roczne. I przyznawanie tych nagród jest oczywiście regulowane dokumentami wewnętrznymi Ministerstwa Gospodarki, a teraz do tego dojdzie instrukcja oceny pracy prezesów dla rad nadzorczych i dopiero po jej wypełnieniu przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki będzie wnosił o odpowiednią – w zależności od procentu wykonania tych trzech zadań – wysokość nagrody, też procentowo zmniejszonej, jeżeli te zadania nie będą wykonane.

Od razu też powiem i chciałabym uspokoić tym samym prezesów, że nie zamierzamy ciąć jak szaleni, bo nie o to chodzi. To nie chodzi o to, tylko chodzi o to, żeby to były nagrody naprawdę zgodne z działaniem. Jesteśmy bardzo zadowoleni z pracy większości prezesów, dobrze oceniamy ich pracę. Powiem też, że mamy naturalną rotację związaną z końcem roku, odwołaliśmy dwóch wiceprezesów, będą proponowani następnii.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Proszę państwa, zbliżamy się powoli do końca posiedzenia.

Rozumiem, że pan chciał zabrać głos. Proszę o przedstawienie się.

### **Prezes Zarządu Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA Tomasz Sadzyński:**

Tomasz Sadzyński, Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna, prezes.

Chciałbym podać taki bardzo dobry przykład, bo mówiliśmy dzisiaj bardzo dużo o polskich firmach, ich jest tyle, ile jest w strefach. W Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej dominujące branże to AGD, opakowania, IT, BPO, ale jest też branża, która jest absolutnie zdominowana przez, można powiedzieć, trzy, cztery polskie duże firmy. One są duże między innymi dlatego, że się rozwijają w strefie. To jest branża chemii, ceramiki budowlanej. Ceramika Paradyż, Ceramika Tubądzin, firma Atlas to są firmy, które funkcjonują w strefie, to są polskie firmy. Chciałbym tylko powiedzieć, że Ceramika Paradyż, która eksportuje w tej chwili do osiemnastu krajów, dostała ostatnio czwarte zezwolenie. I smutne jest to, że dyrektor finansowy mówi, że gdyby nie strefa ekonomiczna, to kolejne ich inwestycje by-

łyby poza granicami kraju. Takie przypadki też się zdarzają, że gdyby nie strefy i inne zachęty, to duże polskie firmy, które osiągnęły pewien poziom, bardzo dużo inwestowałyby za granicą. I myślę, że to jest taki dobry przykład.

Jeszcze jedna sprawa, o której dotąd nie wspomniano: w strefach jest tak, że jeżeli pracujemy z inwestorami i oni otrzymują kolejne zezwolenia na kolejne projekty, tak jak Ceramika, to trzeba pamiętać o tym, że my każdorazowo, jeżeli to jest możliwe, oprócz nowych miejsc, które deklaruje inwestor, zapisujemy w nowym zezwoleniu także miejsca pracy, które musi utrzymać – te, które już zostały do tej pory stworzone. W strefie łódzkiej w roku ubiegłym było to ponad tysiąc miejsc pracy zadeklarowanych przez inwestora, że musi utrzymać, oprócz nowych. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zbliżamy się do końca posiedzenia.

Chciałbym powiedzieć, nawiązując do tych słów, które tutaj padły, że w zasadzie wszyscy na tej sali... Pan, który reprezentuje Ministerstwo Finansów, jest instytucjonalnie jak samotny biały żagiel czy raczej czarny – bym powiedział. W każdym razie chodzi o to, żeby podtrzymać naszą opinię, że funkcjonowanie stref ekonomicznych w obecnej sytuacji gospodarczej Polski jest ze wszech miar sensowne i nadanie pewnych przywilejów – a jeżeli to wygaszenie ma być w 2020 r., to przedłużenie ich działania – wiąże się z poniesieniem w związku z tym kosztów, ale przecież to daje określone efekty, więc myślę, że to jest bardzo ważne.

Mam nadzieję, że dojdzie do tego spotkania na najwyższym szczeblu rządowym i pewne decyzje zostaną podjęte.

Oprócz tego chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, mianowicie jeżeli jednym z podstawowych celów Unii Europejskiej w tej chwili, w tej nowej perspektywie, jest zwalczanie bezrobocia, także bezrobocia młodych, ale również w ogóle bezrobocia, to strefy ekonomiczne z tego punktu widzenia, abstrahując od innowacji i wszystkich innych pożytków, które przynoszą, są niesłychanie dobrym instrumentem do walki z bezrobociem, znacznie lepszym niż funkcjonowanie urzędów pracy, bo wiadomo, jakie tam pieniądze idą na jakieś szkolenia, takie różne inne dziwne rzeczy. Sądzę, że gdyby te pieniądze wpakować w funkcjonowanie stref ekonomicznych, to byłby z tego znacznie większy pożytek. Więc to jest taki dodatkowy argument.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Oczywiście kluczowa kwestia to – bardzo ładnie się mówi – zakotwiczenie. Wiem, że Francuzów prześladuje sprawa delokalizacji, to znaczy przenoszenia firm, bo to jest druga strona medalu i to jest kwestia podstawowa, to znaczy: co po tych strefach zostanie. Wiadomo, że inwestorzy w pewnym momencie mogą się wycofać – oczywiście, oby zostali jak najdłużej – i chodzi właśnie o ten problem: żebyśmy zapobiegali delokalizacji i w związku z tym uwzględniali te gałęzie przemysłu i te formy działalności, które mają szansę zostać na tym terenie, ich efekty, jak również...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Oczywiście, no i to jest sprawa podstawowa.

Pan chciał coś powiedzieć, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Tak, Panie Przewodniczący, korzystając z pańskiej uprzejmości, chciałbym zaproponować, że może jako komisja zastanowimy się i skierujemy dezyderat do pana ministra finansów celem przybliżenia daty przyjęcia przez Ministerstwo Finansów stanowiska w tej sprawie.

**Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Właśnie chciałem to zaproponować, ubiegł mnie pan, Panie Przewodniczący. Ja myślę... Zaraz panu marszałkowi oddam głos, tylko chciałbym zaproponować, żeby po tym posiedzeniu przygotować nie takie pojedyncze oświadczenia senatorskie, tylko stanowisko komisji jako całości, które prześlemy do Ministerstwa Finansów. Jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne, to my to jeszcze uzgodnimy z panią minister, żeby to tak ładnie wyglądało, ale w każdym razie to będzie stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej...

(*Senator Piotr Gruszczyński: ...i Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.*)

...i także komisji budżetu, druga komisja także się zgadza. I to przedstawimy panu ministrowi finansów jako nasze stanowisko komisyjne.

Panie Marszałku, proszę bardzo.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Proponuję wykorzystać tekst sprzed trzech lat.

(*Wesołość na sali*)

**Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dobrze. Zgadza się. *Repetitio est mater studiorum*, tak bym powiedział.

Ale, jak widać, trzeba naciskać.

I jeszcze jedna sprawa, do pani prezes Kamińskiej. Myśmy odwiedzili ostatnio strefę mielecką przy okazji oglądania różnych śmigłowców czy helikopterów, wszystko jedno, bojowych, a teraz chcemy odwiedzić 18 lipca Nautę i zapraszamy panią prezes. Przyleci silna grupa senatorów i będzie tam jakimiś statkami pływała itd., więc zapraszamy panią prezes.

(*Prezes Zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Spółka z o.o. Teresa Kamińska: Nauta jest na terenie...*)

No tak, tak, ja wiem, więc właśnie. W każdym razie to chciałem powiedzieć, będziemy w kontakcie, zapraszamy na to, to się nazywa wizyta studyjna Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Obrony Narodowej, bo obie te komisje będą tam razem.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie.

Dziękuję państwu. Mam nadzieję, że następne posiedzenie będzie już, że tak powiem, bardziej skuteczne, jeżeli chodzi o doprowadzenie do pewnych decyzji.

Dziękuję wszystkim obecnym. Zamykam posiedzenie.

Państwo Senatorowie, za dziesięć minut następne posiedzenie.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 50*)



Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii